

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciół“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 8 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 30 sierpnia 1928.

Nr. 101

## Dlaczego premier dr. Bartel wzywa — do obrony przed zalewem obcego towaru!!

Psychoza cudzoziemskości hamuje dalszy rozwój gospodarczy.

W wywiadzie udzielonym w Marienbadzie przedstawicielowi „Il. Kbr. Codz.“ p. premier Bartel zwrócił się z apelem do społeczeństwa polskiego, o podjęcie propagandy za wyłącznym kupowaniem towarów polskich!

Pomimo waloryzacji cel — tak wywodzi Bartel — fala przywozu nietylko nie słabnie, ale przeciwnie, wzrasta się z miesiąca na miesiąc. W pierwszym półroczu t. b. osiągnęliśmy deficyt w wysokości 563 milj. zł, co w przeliczeniu na cały rok daje potężny niedobór w wysokości 1,123 milionów złotych. Zapewne deficyt ten powodowany jest w dużej mierze importem inwestycyjnym, przywozem maszyn, aparatów środków komunikacji, półfabrykatów i narzędzi, jednakże wywołany on jest także i masowym zużyciem fabrykatów gotowych, z których wielka część nosi charakter artykułów luksusowych.

Ten olbrzymi deficyt bilansu handlowego, chwilowo wyrównywany, jest wzrastającym zadłużeniem wobec zagranicy, a częściowo także wysprzedaną zapasów walut i dewiz w Banku Polskim. Zapas ten pomimo dopływów z pożyczki warszawskiej, poznańskiej i śląskiej skurczył się już o 10 proc. w stosunku do stanu z początkiem roku bież.

Zachodzi obawa, że obecny deficyt bilansu handlowego pokrywany jest nietylko zadłużeniem długoterminowym, ale po części także zobowiązaniami krótkoterminowymi, które mogą być płatne już w najbliższych miesiącach.

Czy zobowiązania te zdołamy w przyszłości przećwiczyć na kredyt długoterminowy, tego dziś jeszcze ocenić nie można. Faktem jest, że horyzont światowego rynku pieniężnego w tej chwili jest bardzo ciemny, a po ostatniej trzeciej z rządu w tym roku podwyższe dyskonta amerykańskiego, szanse zaciągnięcia tanich pożyczek w Nowym Jorku zniszczyły dość znacznie.

Stąd postulat uaktywnienia naszego wywozu za wszelką cenę, tj. stworzenia środków zwiększonej działalności wywozowej naszego rolnictwa, górnictwa i przemysłu.

Jednakże uaktywnienie wywozu nie jest rzeczą łatwą i nie da się przeprowadzić na większą skalę w krótkim czasie.

Sprawa ta wymaga studjów i badań, które przeprowadza obecnie specjalna komisja rzeczoznawców do tego powołana. Praca w tym kierunku z natury rzeczy drobiazgową i żmudną, może wydać owoce dopiero po dłuższym okresie czasu.

Nie można więc ludzi się nadzieją, by środkami dotychczas już w krótkim czasie, udało się nam podnieść znacznie nasz wywóz ponad poziom obecny, tembardziej, że możliwości wywozowe naszego rolnictwa nie przedstawiają się zbyt różowo — i to zarówno w dziale artykułów zwierzęcych, jak i zbożowych.

Pozostają więc jako środki doraźne, mogące wydać rezultaty szybkie, jedynie zabiegi, mające na celu ograniczenie wwozu.

Jednakże ograniczenie to nie da się przeprowadzić przez państwo środkami represyjnymi, reglamentacją wwozu, czy podwyżką cel. Stoją temu na przeszkodzie zarówno układy międzynarodowe, jak i względy na rozwój naszego wywozu.

Tak więc rząd nie posiada już obecnie środków, mogących skutecznie ograniczyć przywóz. Środkami temi rozporządza tylko samo społeczeństwo! Ono to trzyma w swych rękach klucz do rozwiązania ciężkiego zagadnienia bilansu w Polsce!!

Spółeczeństwo może samorzutnie przeprowadzić akcję ograniczenia nadmiernie rozrędanego importu, może podjąć i uczyniwinąć hasło wyłączenia z rynku wewnętrznego zbędnych towarów zagranicznych!

Hasło to nie jest owocem jakiegoś szowinizmu gospodarczego, o który mogłoby podejrzewać nas za-

granica. Jest ono tylko wypływem obudzenia się zdrowego instynktu samozachowawczego, który nakazuje naszemu organizmowi gospodarczemu obronę przed masowym zalewem wytworów obcej pracy, a co za tem idzie i obcego kapitału!

Masowe nabywanie towarów zagranicznych, a całkowite odwrócenie się od towaru polskiego przybrało ostatnio formy istnej psychozy społecznej.

Towar krajowy stał się dla szerokiej sfer ludności w Polsce poprostu synonimem towaru lichego i bezwartościowego, którego nabywać nie chcą już nietylko inteligent i urzędnik, ale także robotnik i włościanin!!

Psychoza cudzoziemskości, — stała się potężnym czynnikiem, hamującym rozwój naszego życia gospodarczego i zagrażającym naszej samodzielności finansowej.

Doszło do tego, że kupiec, sprzedając towar krajowy, musi wmawiać (!) w nabywcę, że jest to towar zagraniczny (!) — że przemysłowiec polski musi zapatrywać swój towar znakami i godłami zagranicznymi (!) — a częste są także wypadki, że przemysłowiec nabywa dla dogodzenia naiwności spożywcy prawo do jakiejś marki (!) zagranicznej, którą zaopatruje swój towar tylko po to, by go przedstawić nabywcy polskiemu, jako towar zagraniczny!!!

Niedawno jeden z młodych, nowo powstałych warsztatów przemysłu sportowego w Krakowie, zwrócił się co rzędu z memorjałem, w którym żądał wyższej ochrony celnej swych wyrobów, wywodziąc, że wyroby te pod względem gatunkowym i kalkulacyjnym wytrzymują całkowicie konkurencję z wyrobami zagranicznymi — jednakże mimo to musi żądać wyższej ochrony celnej jedynie dlatego, by w ten sposób wyrównać straty, związane z marją (!) nabywania wyłącznie obcych towarów!

Przemysłowiec polski musi swój towar sprzedawać znacznie poniżej cen równogatunkowego towaru zagranicznego, albowiem przy równych cenach nikt nie nabyłby wyrobu polskiego.

Jest to niebezpieczny stan rzeczy.

Psychoza wychwalania i nabywania jedynie towarów zagranicznych, uniemożliwia rozwój naszego przemysłu, będąc równocześnie ciężkim zagrożeniem naszej suwerenności gospodarczej.

Spółeczeństwo w swej nieświadomości rzeczy czyni wszystko, co możliwe, by utrudnić połączenie przemysłowi polskiemu — by niepotrzebnie wzmacniać przywóz — by podniecać niedobór bilansu handlowego i powodować w ten sposób wysprzedzę zapasu walut i dewiz, jakoteż ciągle dalsze zadłużanie się wobec zagranicy.

Jednakże powyższe przedstawienie sprawy byłoby zbyt uproszczone, gdybyśmy całą winę za ten stan rzeczy przypisali jedynie konsumentowi polskiemu!

Faktem jest, że przemysł polski wyrabia dotychczas jeszcze w wielu działach towar niższe-gatunkowy — że towar ten bardzo często nie jest należyście wykończony, czy to z powodu niedbalstwa, nienaależytej organizacji lub niższego wykształcenia zawodowego pracownika.

Przemysłowiec polski musi zrozumieć, że większa staranność i precyzyjność w wykonaniu, wyższą jakość wyrobu otwiera mu nowe możliwości zbytu na rynku wewnętrznym, dziś nie wykorzystane — że rynek ten zawiera duże możliwości zysku dla tego, kto chce dać towar dobry, starannie i estetycznie wykończony po cenie przystępnej.

Jednakże jest rzeczą konsumenta polskiego ułatwić przemysłowcowi pracę nad uszlachetnieniem produkcji przez przychylniejsze odniesienie się do towaru polskiego, przez wyzbycie się masowej psychozy cudzoziemskości.

Propaganda w tym kierunku, tj. w kierunku zarówno uszlachetnienia produkcji, jak i powrotu do towarów krajowych — to praca nad uaktywnieniem bilansu handlowego — praca nad rozwojem naszego przemysłu przetwórczego, nad rozszerzeniem możliwości zarobkowych robotnika polskiego — to praca wreszcie nad uniezależnieniem się od obcego kapitału.

## Waldemar chce, żeby Wilno było stolicą Litwy.

Kowno, 27. 8. W Pucianach odbył się wczoraj zjazd chłopów litewskich, na którym wygłosił przemówienie premier litewski Waldemar, chcąc odpowiedzieć na przemówienie Piłsudskiego na zjeździe legjonistów w Wilnie. Waldemar oświadczył m. in., że na krzyk Polaków „dajcie nam Kowno“ — Litwini odpowiedzą: „Bez Wilna nie uspokojimy się“. Jak zwy-

kle premier opowiadał szeroko o zamachach Polski (?) na niepodległość Litwy. Stwierdził, że Wilno pod panowaniem polskim przeżywa erę upadku. Litwini mogą wejść do Wilna jedynie jako do stolicy Litwy. Wreszcie zakończył premier brednie swe humorystycznym twierdzeniem, że naród polski nie będzie opierał się odebraniu przez Litwę Wilna i Grodna.

## W sprawie polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Berlin, 27. 8. Dziś w południe o godz. 12 w gmachu Reichstagu w t. zw. sali Zeppelina rozpoczęła się konferencja pomiędzy bawiącymi tu polskimi posłami i senatorami a parlamentarzystami niemieckimi. W konferencji, będącej nieobowiązującą rozmową na temat umożliwienia traktatu handlowego polsko-niemieckiego, uczestniczą między innymi ze strony niemieckiej: prezydent Reichstagu Loebe, Breitscheid i dr. Dawid (obaj socjaliści), z centrum b. kanclerz dr. Wirth, ks. prałat Ulitzka i pani Teich, z niem. partji

ludowej Kardoff, z gospodarczej Bredt.

Po otwarciu przez przywódcę grupy parlamentarzystów polskich prof. Dębińskiego wybrano przewodniczącym p. Loebe, poczem dyskusję rozpoczął ks. Radziwiłł, ujmując zagadnienie traktatu handlowego w sposób naogół trafny.

Inicjatywę konferencji tej dał poseł Kosydarski (B. B.) w porozumieniu z senatorem niem. Herbachem.

## Krwawe walki Macedończyków.

Wiedeń, 26. 8. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Scjji: Dnia 22 bm. przyszło do krwawego starcia między dwoma grupami organizacji macedońskiej. Mianowicie zwolennicy Protogerowa w liczbie 17 odbyli wycieczkę agitacyjną do miasta Filipowo, na półdnie od gór Redope. Przeciwnicy ich pod dowództwem Michajłowa urządzili zasadzkę i wymordowali wszyst-

kich niemal uczestników wycieczki.

Zajęcie to dowodzi, że Michajłow jest panem sytuacji w Macedonii. Zwolennicy Protogerowa otoczyli się formalnymi strażami przybocznymi i nie dopuszczają do żadnych wizyt. Kilku z nich wyjechało nawet zagranicę.

## Stosunek Włoch do organizacji Macedończyków.

Wiedeń, 26. 8. „Neuer Wiener Tagblatt“ donosi z Scjji, iż poseł włoski opasał stanowisko Włoch wobec ostatniego kręku Anglii i Francji w ten sposób: „Włochy nie uważają organizacji macedońskiej za niebezpieczną i zalecają rządowi scjjskiemu, by nie

wywoływał konfliktu z Macedończykami, ponieważ wyszłoby to na korzyść interesom Jugosławii. Włochy uważają wszelkie zarządzenia przeciwko organizacji Macedończyków, jako sprawę wewnętrzną Bułgarii, do której nie chcą się mieszać.

## Pancernik niemiecki przeciw Polsce.

Berlin, 26. 8. W Berlinie odbyło się publiczne zgromadzenie niemieckiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela w sprawie budowy pancernika „A”. Na zgromadzeniu tem redaktor radykalnego pisma „Welt am Abend”, p. Helmut Gerlach, oświadczył kategorycznie, że ówczesne są poglądy jakoby pancernik, który ma być budowany, miał być użyty przeciwko Rosji. Faktem jest natomiast, że militariści niemieccy nie widzą po traktatach locarneńskich i innych wroga we

Francji, widzą natomiast odwiecznego wroga w Polsce. Przeciwko też Polsce budowany jest pancernik „A”. Gerlach wypowiada się za urządzeniem plebiscytu, protestującego przeciwko budowie pancernika i za podjęciem kroków, któreby nie cofały się nawet przed groźbą kryzysu na stanowisku prezydenta Rzeszy, to zaś jest o tyle prawdopodobne, że prezydent Hindenburg złożyłby urząd, gdyby sprawa przez niego popierana i leżąca mu na sercu została obalona.

## Chłopi rosyjscy przeciw komunistom.

Moskwa. Prasa sowiecka donosi ponownie o kilku przypadkach teroru ludowego przeciwko komunistom na wsi rosyjskiej. W stancyi Dondukowskiej, na Kubaniu, młodzi kozacy Carykow i Dydenko, których ojców rozstrzelali bolszewicy, zabili członka sowieckiej komisji aprowizacyjnej, komunistę Kuczerenkę. Sąd sowiecki skazał Dydenkę na karę śmierci, Carykowa na 10 lat więzienia.

W Kijowie niewykryci sprawcy zabili, strzelając do mieszkani przez okno, korespondenta pism sowieckich, członka Związku młodzieży komunistycznej, Kownia, którego artykuły zawierały rewelacje o kontrrewolucyjnych nastrojach kolejarzy sowieckich.

We wsi Siemionowcy, w okręgu kijowskim, zamordowano komunistę Satirenkę, członka sowieckiej komisji rolnej. Pod zarzutem dokonania tego morderstwa aresztowano kilku zamożnych włościan.

## Rady rosyjskiego rewolucjonisty Burcewa.

Paryż. Główny działacz socjalistyczny Burcew, przebywający obecnie w Paryżu, wydaje tam dwutygodnik „La Cause Commune”, w którym zwalcza bolszewizm. Radzi on, ażeby używać na komunistów tych samych sposobów, jakimi oni się posługują w gnębieniu swoich przeciwników.

Byłaby to wzajemność i odpłacanie „pięknem za nadobne”.

— „Nie przez zemstę — oświadcza Burcew — ale przez proste prawo wzajemności, naśladowania.

Jeżeli rząd sowiecki odebrał wszystkie prawa polityczne swym przeciwnikom, zniósł elementarną swobodę prasy i prawo organizowania się, zaostriżył ustawodawstwo karne w stosunku do wrogów ustroju bolszewickiego, to obowiązkiem rządów europejskich jest pozdawić praw wyborczych komunistów, zamknąć wszystkie wydawnictwa i rozwiązać organizacje komunistyczne, oraz z całą surowością prawa, chociaż bez sowieckiego okrucieństwa, tępić wrogów cywilizacji europejskiej.

Wreszcie proponuje konfiskatę majątku ruchomego i nieruchomego, który zgromadzili komuniści we Francji i innych krajach w pokazanych rozmiarach i rozdać proletariatu.

To, co jest dobre na kontrrewolucjonistów, winno być wymieniane na bolszewików. Trzeba zwalczać komunizm jego własną bronią!”

Czy powyższe środki, zalecane przez Burcewa będą gdziekolwiek zastosowane tego nie wiemy. W niektórych państwach prześladowane są wężej i ostrzej narodowców, aniżeli komunistów. Tak bowiem jako stosunki układają się, że „tolerancja” dobra jest tylko wtedy, gdy chodzi o komunistów, natomiast narodowcom grozi się „ogniem i żelazem”

W takich warunkach komunizm może się rozwijać i rozszerzać na zgubę chrześcijańskich narodów.

## Socjalizm a komunizm.

Najwyższy wykładnik II ej międzynarodówki kongres w Brukseli wydał dnia 11 sierpnia manifest do robotników wszystkich krajów, w którym między innymi czytamy:

— „Rzecz naturalna, partje, zespolone w międzynarodówce, są gotowe bronić Republikę Sowiecką przed napadem mocarstw kapitalistycznych, przed napadem kontrrewolucji, są gotowe żądać od wszystkich państw utrzymania z Sowietami stosunków pokojowych i normalnych”.

Stosunek więc II-iej międzynarodówki do III ej chyba dość wyraźny, a dalsze „negatywne” stanowisko socjalistów wobec komunistów uważać musimy za zwyczajną komedję.

Przypomnieć warto, że na tymże samym kongresie angielski socjalista z tak zwanej grupy „independentów” p. Dollan protestował przeciw twierdzeniu, że bolszewicy liczą na nową wojnę i wyraził głośno życzenie, by za wszelką cenę przywrócić jedność z nimi, oraz wierzył, że na najbliższym kongresie socjalistycznym można będzie powitać liczną delegację sowiecko-rosyjską.

Jeszcze trochę czasu, jeszcze parę momentów gry a „różnica”, którą kunsztownie stwarzają: socjalizm i komunizm rozplynie się w międzynarodowym krwiozerczem braterstwie czerwonym.

## Nowe prowokacje niemieckie na Śląsku.

Bytom. Ofiarą zbrodniczej prowokacji padł mieszkaniec Glińnicy, Polnik, były uczestnik powstań górnośląskich.

Przed dom Polnika zajeżdżał samochód wypełniony uzbrojonymi policjantami, którzy po przetrząśnięciu całego mieszkania, znaleźli rzekomo w studni 2 karabiny i rewolwer oraz kilka naboje. Polnika aresztowano.

Zaprzecza on stanowczo, jakoby broń ta stanowiła jego własność i przypuszcza, że padł ofiarą bezcelnej prowokacji.

## Niewinność Jakubowskiego.

Berlin, 27. 8. „Berliner Tageblatt” donosi, że meklemburskie ministerstwo sprawiedliwości nadesłało do adwokata Brandta w odpowiedzi na podanie jego z dnia 3 sierpnia pismo, pozwalające mu na przejęcie akt w sprawie Jakubowskiego.

## Samobójstwo fabrykanta.

Wiedeń, 27. 8. Dniś przed południem popełnił samobójstwo, rzucając się z piątego piętra w hotelu „Imperial”, fabrykant warszawski Filderaian, który poniósł śmierć na miejscu. Spadając, przebił on dach kawiarni przy hotelu „Imperial”, przyczem zламаł jednemu z gości ramię.

## Sowiety wysprzedają złoto.

Nowojorski Midland Bank zakupił od sowieckiego Banku Państwowego 1500 kg. złota. Równocześnie prowadzą sowiety układy o sprzedaż zapasów złota sowieckiego Brazylii i Argentynie.

## ODEZWA

miejsceowego zarządu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L. O. P. P.)

W dniach od 2—16 września rb. odbywać się będzie w całej Rzeczypospolitej Tydzień Lotnictwa i Obrony Przeciwgazowej. W okresie tym winien każdy obywatel polski uświadomić sobie znaczenie istnienia instytucji tej dla ostoi Państwa i pospieszyć z nadzwyczajną pomocą materialną na rzecz rozwoju lotnictwa i na organizację akcji przygotowania społeczeństwa do skutecznej obrony przed działaniem bojowych środków chemicznych.

Program Tygodnia L. O. P. P. przedstawia się w ogólnych ramach jak następuje!

1. Nabożeństwo o uproszenie powodzenia „Tygodnia” odprawione będzie w poniedziałek, dnia 3 go września o godz. 7-mej rano,

2. składka domowa w pieniądzu albo w darach na bufet we własnym zarządzie w dniu uroczystości L. O. P. P. (Do urzędów przesłane będą listy składkowe z równoczesną prośbą do pp. naczelników o zachęcenie do małych ofiar z poborów na wrzesień.)

3. Wieczór L. O. P. P. w Sali Gimnastycznej miejscowego progimnazjum, w niedzielę, dnia 9 września. (Ogłoszenie programu później).

Dr. St. Komasa, prezes miejscowego Koła i wiceprezes powiatowego Koła L. O. P. P.

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 29 sierpnia 1928 r.

Kalendarzyk. 29 sierpnia, Środa, Święcie gł. św. J. Chr. 30 sierpnia, Czwartek, Róży Lim. p.

Wschód słońca g. 4 — 43 m. Zachód słońca g. 18 — 31 m. Wschód księżycy g. 19 — 24 m. Zachód księżycy g. 4 — 43 m.

## z miasta i powiatu.

Ze Złotu Sokółów VI Okr. Dzielnicy Pomorskiej w Nowemmieście.

Nowemiasto. „Sokoły przybyli, sokoły; ja chce widzieć sokołów” — woła 6-cio letni Tadzio już od 5-tej z rana, przybudzony pieśniami przybywających do Nowego miasta gniazd sokołów. „Mamusia, ja chce widzieć „sokołów”, woła coraz natarczywiej, ciągnąc matkę za suknię i nalegając, by poszła z nim do sokołów. Matka dla uspokojenia malca przyrzeka z nim iść na boisko, ale nieco później. Tymczasem po śniadaniu zabiera go na przechadzkę po mieście — Tadzio rozgląda się wszędzie ciekawie: widzi zieleń, chorągwie powiewające z furkotem i bramy triumfalne. Pyta, czy to dla sokołów tak się miasto przystroiło i cieszy się i skacze. Z nim cieszy się matka, tłumy ludzi snujących się po ulicach i nawet pogodnie, słońcem rozświetlane niebo się cieszy...

Większa była jeszcze radość Tadzia, gdy usłyszał dzwinki orkiestry wojskowej, kroczącej na czele karayeh szeregów sokołów, które z boiska, (gdzie poprzednio odbyła się generalna próba ewakuacji), dążyły do kościoła parafialnego na nabożeństwo. A kiedy ujrzał Tadzio sztandary i piękne mundury sokołów i sokolice, a na ich głowach czapki z piórami — wtenczas już wyrwał się z rąk matki, i gdyby był mógł byłby pobiegł pomiędzy zastępy sokołów. Ale matka zagroziła Tadziovi, że nie pójdzie na boisko, jeżeli nie będzie grzeszył. To poskutkowało: Tadzio poszedł spokojnie do domu — podczas gdy w kościele ks. wikary Porzyński odprawił sumę na intencję sokołów i wygłosił okolicznościowe kazanie, kończąc je wezwaniem sokołów do wierności dla własnej idei sokolej... Uroczysty nastrój podczas nabożeństwa podniósł jeszcze śpiew niezmiernie Tow. Harmonji (z Nowego miasta). Po nabożeństwie zastępy sokołów udały się na rynek, gdzie odbyła się defilada i otwarcie Złotu zapoczątk. przez Hon. Prezesa Okręgu p. Wolskiego (z Lubawy), który w swym przemówieniu witał wszystkich druhów i drużny, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski. W imieniu miasta witał sokołów burmistrz p. Kurzątkowski, wnosząc po przemówieniu okrzyk: „Sokol polski niech żyje!” — a por. p.

EMIL RICHEBOURG.

59

## Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Co się to dzieje wkoło mnie? — zawołała. — Jaką to haniebną intrygę ukłuto, chcąc mnie wciągnąć w zastawioną pułapkę? Jakąż to widzę otchłań bezdenną pod moimi stopami?...

Baron próbował przeciw temu zaprotestować.

— Ciebie, drogi męzu, nie oskarżam o nic — ręką skinęła — Tyś nie zdolny zniżyć się aż do podłego, nikczemnego kłamstwa!

— Uspokój, się Adelciu, na miły Bóg! i pomówmy rozsądnie, bez tak gwałtownego uniesienia.

— Nie... nie... nie wspominaj mi o tem ani jednym słowem, jeżeli nie chcesz, żebym oszalała po prostu! Trzymała dotąd książkę w ręce. Rzuciła ją z wściekłością na posadzkę.

I nie zważając na prośby męża, pragnącego przywieść ją do upamiętania, wybiegła z sali jadalnej, wpadając: jak bomba do pokoju córki:

— Co ci jest, droga mameczko? — Joanna spojrziała na nią przestraszona.

— Co mi jest?... Sama nie pojmuję!... O czym ze to uwiadomił maie twój ojciec przed chwilą? Oto, że Borseine oświadczył się o ciebie, a tyś gotowa go poślubić! Czy to prawda? Odpowiedz.

— Prawda, droga mamo — szepnęła.

Baronowa przysunęła się do niej, kładąc rękę na jej ramieniu:

— Popatrz mi się prosto w oczy. Teraz wyznaj szczerze: Ten człowiek mówił z tobą? O czym? Chcę wiedzieć koniecznie!

— O niczem ze mną nie mówił, mameczko.

— A ja ci powtarzam, że musiał ci coś powiedzieć.

— Nic... nic... zaręczam.

— I ty chcesz go poślubić?

— Tak, mamo.

— Cóż ty jesteś za zmiennica niegodziwa! —

baronowa zawołała, nie posiadając się z gniewu. — Nie... nie... potarła ręką czoło — jęszczęm przecie zmysłów nie postradała, nie jestem szaloną; to wszystko wręcz niemożliwe! Ty nie kochasz tego czło-wieka!

— Przeciwnie mamo, kocham go.

— Kłamiesz, nieszczęsna! kłamiesz bezwstydnie!..

Za cóż miałabyś go kochać?... Stary, przeżyty, szuler i rozpustnik!

— A jednak kocham go — powtórzyła.

— Cóż ma być z Jerzym, z biednym Jerzym?

Joanna drgnęła kurczowo, nie mogąc znieść wzroku matki, którym ją nawskroś przeszywała. Spuściła oczy mimowolnie.

— Ah! — wykrzyknęła Adela triumfująco — za drgalaś, zmieszalaś się... ty, ty, dziecicu niedobre!... Wiedziałam, że kłamiesz... ale matki nie można tak łatwo w pole wyprowadzić! Kochasz nie tego nikczemnego Borseine'a, ale Jerzego! Jerzego!...

Podniosła na matkę wzrok z całą śmiałością i pewnością niewzruszoną:

— Powiedziałaś to już takowi i powtarzam mame... kocham Jerzego, ale tylko jak brata.

Spojrzenie Joanny było tak szczerze, tak pełne energii i woli niezłomnej, że baronowa osłupiała, opuszczając bezwładnie oba ramiona. Główniej uspokoił się nagle, jak cichnie wielki wichur na morzu.

— Dobrze, córko moja — rzekła z głuchym łkaniem w piersi. — Niech się stanie, tak, jak ty chcesz i pragniesz.

Słowa te wymawiając, cofała się z wolna ku drzwiom.

— Mamo najdroższa! Joanna chciała ją porwać w objęcie.

— Nie... zostaw mnie Joasiu — odsunęła ją zleka od siebie — potrzebuję wypłakać się do syta, w ciszy i samotności.

Wyszła natychmiast, drzwi za sobą przysmykając. — Oh! muszę ją uratować, mimo jej własnej woli, pomimo świata całego! — pomyślała Joanna.

Upadła na karpę, zalana łzami gorzkimi.

Pani de Précourt zeszała się z mężem w głównym salonie, który przemierzała wielkimi krokami.

— Mówiłam z Joasią, mój drogi — szepnęła głuchym głosem.

— I cóż?

— Niestety!... uwierzyłam!

— Ten związek i mnie się nie bardzo podoba, wierz mi, Adielciu, — bącała baron zafrasowana. — Ależ czyż możemy temu przeszkodzić?

— Zapewne że nie, skoro pragnie tego ona sama.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sikorski przemawiał na powitanie w imieniu władz wojsk. W końcu prezes dzielnicowy p. Samoliński udekorował p. Wolskiego najwyższym odznaczeniem sokołem, medalem zasługi za 30-letnią owocną pracę dla Sokola polskiego.

Po wspólnym obiedzie na boisku obok rzeźni miejskiej, w czasie którego przygrywała orkiestra wojskowa, zastępy sokołów i sokolic ruszyły do pochodu przez miasto...

Tadzio, który także zdążył się już posilić, przyszedł z matką na rynek, by przyglądać się pochodowi, a następnie udał się wraz ze wszystkimi na boisko. Podobała mu się tam znów świeża zieleń i sztandary, podobał mu się gwar ludzi i zwinne ruchy sokołów i sokolic. Podbiły go jednak ćwiczenia różnych gniazd tak, że kiedy na zamknięcie złoty śpiewano „Rote” Konopnickiej i pieśń wiecz. „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, Tadzio, podniecony „przeżyciami” dnia, wołał głośno: „ja też chcę być sokołem, mamusi, ja chcę mieć mundur i czapkę z piórem”.

**Wyjazd na dożynki w Spale (rolników) okolicy Nowomiasto.** Dnia 24 bm. wyjechali na dożynki do Spawy koło Warszawy członkowie Kółka rolniczego ze Szwarcenowa i Wony, ze Szwarcenowa 12 osób na czele z p. wójtem Majewskim, z Wony 9 osób, z Krotoszyn wójt Sugajski i nauczyciel Basmann.

#### Z Urzędu pocztowego.

**Nowomiasto.** Z dniem 1 września rb. Urząd pocztowy będzie wyprawiał pocztę w stronę Brodnicy, także w pociaгу nr. 2972, odchodzącym z Nowogomiasta o godz. 13.30.

#### Ceny ostatniego targu.

**Nowomiasto.** Masło 2,50 ft., jajka 2,40 mdl., kurczęta 2 zł szt., kury 4,25 zł szt., kaczkę 4 zł szt., gołębie 1,50 zł parka, szczeniaki 1,50 zł ft., plotki 0,50—1 zł ft., jagody 20 gr. litr., borówki 1 zł litr., wiśnie 25 gr. litr., gruszek od 15—50 gr. miarka, jabłka od 30—50 gr. miarka, śliwki od 40—50 gr. miarka, ogórki od 10—15 gr. szt., cebula 10 gr. wiązka, marchew 15 gr. wiązka, kapusta od 10—70 gr. główka, szabl 20 gr. miarka, galarepa 10—50 wiązka, kalafior 20—30 gr. główka, pomidory 2 zł ft., ctr. kartofli 5 zł.

#### Z zebrania b. uchodźców z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

**Lubawa.** W ub. niedzielę odbyło się o godz. 3-ciej po południu na sali p. Kowalskiego w Lubawie zebranie b. uchodźców z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, na które przybyło około 80 osób. Zebranie zajął powołaniem Pana Boga p. Zgliński z Lubawy, który powołał, za zgodą obecnych, na sekretarza zebra p. Mausolf, kier. szkoły, a na ławników pp. Narzyńskiego sen. i Jana Dunajskiego. Po ukończeniu się biura zabrał głos p. P. Sowa, sekretarz Zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w Bydgoszczy. W przeszło godzinnym referacie wykażal Szan. mówca cel i zadanie zrzeszenia rodaków — uchodźców, zachęcając do licznego zapisywania się do Zrzeszenia, gdyż „w jedności siła”. Burmistrz m. Lubawy, witany przez Szan. referenta i zebranych rodaków, życząc zebraniu zbożnej i owocnej pracy, przyrzekł popierać słuszne żądania uchodźców o ile to będzie w jego możności. W dyskusji zabrali głos pp. Lippert, Senwicki i Mausolf, którym odpowiedział wgl udzielił wyjaśnień p. Sowa, poczem przystąpiono na ogólne życzenie zebranych do wyboru zarządu.

Wybrano pp. Senwickiego Jana, rolnika z Lubawy, — prezesem, Dunajskiego Jana, naczelnika stacji kol. w Lubawie — zast. prezesa, Mausolf Franciszka, kier. szkoły w Byszwałdzie — sekretarzem na obwód Lubawy, Lipperta Jana, dyr. Kasy Charych w Nowemmieście — sekretarzem na obwód Nowogomiasta, Maliszewskiego Jana, mistrza stol. w Lubawie — skarbnikiem, a jako ławników pp. Narzyńskiego Augustyna, rolnika z Zielkowa i Jana Neumanna, mistrza kowalskiego z Lubawy. Wybrani sekretarze przyrzekli załatwiać bezinteresownie sprawy tym rodakom-uchodźcom, którzy zadeklarowali swą przynależność do Zrzeszenia z siedzibą w Lubawie. Również podano do wiadomości, że Sekretariat Zrzeszenia na obwód Lubawy, znajduje się u p. Łaskiego przy ul. Kopernika 2, gdzie się też odbędzie nast. zebranie w niedzielę, dnia 2 września rb. o godzinie 3-ciej po południu. W Nowemmieście natomiast odbędzie się wkrótce także zebranie, o którym się Szan. rodaków jeszcze zawiadomi. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął zebranie p. prezes powołaniem P. Boga i odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę”.

#### Ukrył się w sasku w obawie przed żoną.

**Losy.** Dnia 28 bm. zaginął rolnik Sz. Władysław z Losów i było podejrzanie, że popełnił samobójstwo względnie, że przytrafił mu się nieszczęśliwy wypadek. Dochodzenia jednak wykazały, że ukrywał się w sasku po przegranej sprzeczce małżeńskie.

#### Niespokojne duchy.

**Krotoszyń.** W miejscowości Dura (gmina Wonna) mieszkają trzej rolnicy, którzy dla urozmaicenia sobie szarego życia wiejskiego (w braku innych rozrywek), ciągle się procesują i kłócą o byle co. Pewnego pięknego dnia nie przezwyciężając, chociaż na pewno spokojniejszego od swego awanturniczego pana, koniom gospodarza p. Ozapł. zachciało się skosztować trawy z łąki gosp. Mił. Za łakomstwo koni Cz. musiał wysłuchać sporo „komplementów” M., który go nazwymiślał od „gałganów” i złodziejów. Cz. niechęć pozostać dłużej, gosp. M. odplacił mu „pięknem za nadobone”. Uzbrowiwszy się w domu w żelazne naczynie — wrócił na łąkę i po wszechgłównym sprzeczki z Cz., M. rzucił owo żelazne naczynie na głowę Czapl. a że twardsze było żelazo od głowy Cz. „hojny szafarz komplementów”, zalał się krwią. Ta „awantura arabska” byłaby się zapewne nie skończyła na tem, gdyby nie interwencja p. T., kuzyna M., który bawiąc na gościnie w D. wracał właśnie z przechadzki po polach. Jednak takie zakończenie sprawy nie podobało się „awanturnikom”, którzy udali się do lekarzy, a po otrzymaniu świadectw lekar. wnieśli skargi do sądu o ciężkie urazy. Nie jest to pierwsza w Durze tego rodzaju „rebelja” — a największymi burzycielami spokoju cichej wioszczyzny są podobno członkowie rodziny K., którzy zawsze, jeśli już nie biorą czynnego udziału w bójkach i kłótniach, stają do usług „rebeliantów” jako świadkowie jednostronni.

Zyczyłoby należało, żeby gospodarze Dury znaleźli sobie rozrywki mniej awanturnicze a pożyteczniejsze.

## Jeszcze można

### odnowić przedpłatę „Drwęcy” na miesiąc wrzesień.

#### Termin rejestracji rzemieślników do 1 września.

Z dniem 1 września upływa ostatecznie termin rejestracji wszystkich rzemieślników, prowadzących własne warsztaty, która została zarządzona na podstawie nowej ustawy przemysłowej. Rzemieślnicy, którzy przed upływem 1 września nie zarejestrują się, ulegną z jednej strony karze grzywny do 1000 zł. z drugiej zaś strony mogą utracić prawo głosowania podczas mających się wkrótce odbyć wyborów do izby rzemieślniczej.

#### Z Pomorza.

##### Z ubległej niedzieli.

**Lidzbark.** Lato tegoroczne szczególnie jest bardzo kapryśne. Mało do tego czasu mieliśmy dni słonecznych prawdziwie letnich. Więc gdy tylko słońce się pokaże radość każdego ogarnia, a zwłaszcza kiedy w niedzielę jest pogoda. Kto żyw spieszny wtenczas na łono natury do lasów miejskich. Niemniejszą frekwencją cieszą się wtenczas łąki miejskie. Najwięcej jednakże gości, szukających wypoczynku po całonocnej pracy, spotkać można w leśniczówce miejskiej. W ub. niedzielę po południu przebywający tam goście, mieli możność przyglądania się zawodom tenisowym, które nie często w takiej formie widzieliśmy w Lidzbarku. Odbyło się spotkanie towarzyskie pomiędzy klubami tenisowymi z Nowogomiasta i Lidzbarka. Poziom gry wszystkich graczy był dość wysoki. Szczególnie podobał się p. Cz. Kropielnicki z Nowogomiasta. W ogólnej punktacji zwyciężył Lidzbark. Również spotkanie odbyło się ma w najbliższym czasie w Nowemmieście. Po zawodach bawiono się obocho w leśniczówce miejskiej.

#### Czyn łobuzerski.

**Bełk.** Coraz częściej czytamy o najrozmaitszych katastrofach samochodowych nieraz wywołanych przez łobuzów. I tak jacyś dotąd niewydledzeni sprawcy przeciagnęli w naszej wiosce przez drogę drut kolczasty. Często bardzo przejeżdża przez naszą wioskę samochód wojskowy, który ostatnio właśnie postrzegł przeciagnięty drut. Gdyby zawczasu nie zauważono przeszkody tej, mogłoby kilka ludzi postradać życie. Policja jest na tropie sprawców. Nie powinna ich za to minąć jak najsurowsza kara.

#### Awantury więźniów.

**Toruń.** W dniu 27 bm. w godzinach rannych, w „okrągliku” toruńskim — więźniowie celi nr. 24 sprzeciwili się urzędzeniu w ich celi rewizji przez dozorcę więziennego. W tym celu zabarykadowali oni drzwi i zniszczyli wewnętrzne urządzenie celi. Więźniowie nasiednich cel, słysząc awantury wszczęli również hałas. Wezwana na miejsce policja zajęła zlikwidowała. Uspokojeni więźniowie, w czasie ich przesłuchania, podali jako powód zajścia rzekomą złe obchodzenie się z nimi, dozorcę więziennego Kalczyńskiego. Dalsze dochodzenia w toku.

#### „Uczelny złodziej”.

**Bydgoszcz.** Niedawno jakiś nieznan sprawca popełnił kradzież na szkole szofera Władysława Kąsikowskiego. Złodziej skradł wówczas p. K. portfel, w którym znajdowały się jego dokumenty. „Uczelny” złodziej w tych dniach odesłał pocztą p. K. wszystkie dokumenty, przepaszając za wyrządzoną przykrość.

#### Wagon z meblami „spłonął”.

**Cnojnice.** Urządnik kolejowy p. Jankowski z Lubni, został służbowo przeniesiony do Palplina. Podczas transportu mebli z niewyjaśnionych powodów powstał pożar, który strawił doszczętnie wagon z meblami. Sprawa przedstawia się tem więcej tajemniczo, że wagon stał zupełnie na bocznicach. Sprawą powyższą zajęła się policja.

#### Tragiczna śmierć dziecka.

**Miechuciańskie Chrusty,** (pow. kartuski. W dniu 21 bm. utopił się, pozostawiony bez opieki, w rowie napełnionym wodą dwuletni syn Bernarda Czaji.

#### Wykrycie bandy włamywaczy.

**Orłowo.** Policja tutejsza w tych dniach wykryła wielką szajkę złodziejską. Składała się ona z młodzików 17—20 letnich. Do szajki tej należało 6 mężczyzn i 2 kobiety. Urządzili oni w lesie pod Orłowem wielki obóz, do którego zwozili swoje łupy. Operowali oni nie tylko w Gdyni i najbliższej okolicy, lecz także w Chylonji, Kolibkach, Kacku, na Helu i zapuszczali się już na teren Gdańska. Owe 2 kobiety pełniły rolę wywiadowczyń. Szajka ta została przychwycona i aresztowana.

#### Z dalszych stron Polski.

##### Skład amunicji w Tarnowskich Górach.

**Tarnowskie Góry.** Policja śledząca wykryła w domu niejakiego Natonka w Tarnowskich Górach olbrzymi skład amunicji, zawierający granaty ręczne, amunicję karabinową i inne materiały wybuchowe, wystarczające na dostatek wyposażenia całego pułku.

##### Rzadki wypadek, że żyd okradł żyda.

**Warszawa.** W Talmudzie powiedziane jest: „Prawowierny syn Izraela powinien okpić goja i może okpić swego współwyznawcę”. To znaczy co do goja (chrześcijanina), żyd ma obowiązek okpić go (czy okraść), zaś co do innego żyda — obowiązku nie ma, lecz jeśli mu się nastroje sposobność, to i owszem, może.

Sposobność taką wykorzystał Icek Blumental, który był subjektem w wielkim sklepie futer współwyznawcy swego Leona (!) Chęciner przy ul. Świętojerskiej 28 w Warszawie. Gwoli pilnowania sklepu, Icek, którego szef obdarzał wielkim zaufaniem, zwykle sypiał w sklepie. We czwartek rano, p. Chęciner, przyszedłszy jak zwykle do sklepu, nie zastał jednak p. Icka. O niego zresztą nazbyt nie martwił się, ale gorsze, że z Ikiem znikły też i najcenniejsze futra, na sumę 90.000 zł.

P. Chęciner wymyśla Ickowi od „gojów” i „paskudników”. A tymczasem policja poszukuje sprytnego Icka.

#### Wykupienie kościoła od żydów.

**Kraków.** W Krakowie przystąpiono ostatecznie do wykupienia z rąk żydowskich kościoła św. Agnieszki. Kościół św. Agnieszki, który służył przez wiele lat za skład jakichś towarów, ma być przekazany władzom rządowym z warunkiem, że będzie oddany jako świątynia na użytek wojska.

#### Ża kradzież listów powędrował do więzienia.

**Lwów.** Od niejakiego czasu znowu w urzędzie pocztowym na głównym dworcu kolejowym we Lwowie poczęły powtarzać się kradzieże listów poleconych, zawierających różne banknoty. Po dłuższym śledztwie podejrzanie padło na oficjale pocztowego, Bogusława Kupczakiewicza zamieszkałego przy ul. Murarskiej 33. Obserwacja ta ustaliła, że Kupczakiewicz faktycznie kradnie listy pieniężne i wybiera z nich zawartość. Wobec tego w mieszkaniu Kupczakiewicza przeprowadzono rewizję, poczem go aresztowano.

## ZE ŚWIATA.

#### Wyrodny syn.

W Austrii zanotowano ostatnio niezwykle ciekawy wypadek, świadczący o zupełnym zaniku litości w okresie powojennym. — Oto 26-letni kupiec Jäger, skazany został przez sąd na płacenie swej staruszcematce alimentów, któreby jej umożliwiły życie. — Ponieważ Jäger zobowiązań swych nie wykonywał, przeto sąd nakazał przeprowadzenie licytacji, aby w ten sposób 70-letniej staruszce dostarczyć środków do życia. — Postanowienie to wywołało jeszcze większą nienawiść bezlitosnego syna, który udał się do mieszkania matki, — poniszczył jej wszystkie meble, a następnie całe mieszkanie spirytusem podpalił. — Straży ogniowej udało się z trudem ugasić ogień i uratować staruszkę od niechybnej śmierci. „Sympatycznego” syna aresztowano.

#### Szkola dla papug.

Powstało oczywiście to nowe dziwactwo w Ameryce. W stanie Texas założył mianowicie jeden z farmerów specjalną szkołę, w której uczy papugi najrozmaitszych języków i słów, oraz kształci je w śpiewie i gwizdaniu. Dziwaczny pomysł farmera spotkał się oczywiście z uznaniem i powierzono mu już „wychowanie” przeszło 1500 uczennic papuziego rodu...

#### Trzygodzinny dzień roboczy dla... żebraków.

Związek żebraków japońskich postanowił zaprowadzić dla swych członków trzygodzinny dzień roboczy. Zarządzenie to wydane zostało przez wzgląd na to, że ilość żebraków w głównych miastach japońskich jest tak wielka, iż jest rzeczą nie do pomyślenia, żeby wszyscy równocześnie mogli „pracować”. Dlatego postanowiono zaprowadzić pracę „na zmiany”, polegającą na tem, że każdemu żebrakowi wolno będzie dziennie tylko trzy godziny żebrac.

#### Wyprawa do bieguna południowego.

Nowy Jork, 26. 8. Wczoraj wyruszył stąd „City of New York”, statek komandora Byrda, znanego z lotu do bieguna północnego i przelotu przez Ocean Atlantycki z Ameryki do wybrzeża Francji.

„City of New York” jest to barka długości 50 m., wyposażona w motor pomocniczy. Należy ona do ekspedycji Byrda do bieguna południowego. Załoga jej składa się z 22 osób. „City of New York” zabrał z sobą 200 tonn różnych materiałów, w tem żywność i przybory techniczne do wyprawy podbiegunowej.

Pierwszym celem statku jest Dunedin na Nowej Zelandji, gdzie zbierze się reszta członków ekspedycji, która ma wyruszyć do bieguna najpóźniej w dniu pierwszym września.

#### Orkan szalał w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 28. 8. Ostatniej nocy stan Nowy Jork nawiedziły straszne deszcze, które zwłaszcza w okolicy Ellenville wyrządziły niebywałe szkody. Kilka miejscowości zostało zalanych. Według doniesień pism miejscowych utonęło 5 osób, a 17 zginęło.

Wzrasie szalejącego orkanu w południowo-wschodnich okolicach stanu Jowa utraciło życie 22 ludzi. Cztery osoby odniosły rany.

## Jaką pogodę będziemy mieli we wrześniu?

#### Przepowiednie meteorologiczne p. Fr. Prengla z Bydgoszczy.

Ostatni miesiąc lata przyniesie nam pogodę piękną i ciepłą. Dużo słonecznych dni. Najgorzej wychodzi pierwsza dekada miesiąca, która się rozpocznie ciepłem, skończy się dżdżysto, chłodno i wietrzno. Poczem następuje okres dość pogodny, słoneczny i ciepły.

Skłonność do opadów i przejściowego ochłodzenia istnieje, prócz wymienionej już pierwszej dekady, około 14 i 19 i w ostatnie trzy dni miesiąca. Silniejsze wiatry, przeważnie południowo-zachodnie i wschodniego kierunku, wieją szczególnie na początku i w połowie miesiąca.

#### Noce bardzo chłodne.

Katastrofy żywiołowe, jak burze, huragany, gradobicie itp., nawiedzą liczne kraje obu półkuli około 5, 9, 13, 19 i 28 września, w które to dni również istnieje niebezpieczeństwo wstrząśnień podziemnych.

Dla lotów nad Atlantykami nie nadają się z powodu złego stanu atmosferycznego następujące dni: 1—10, 13—15, 19, 24—30 września

## Ostatne wiadomości polityczne.

### W sprawie przejścia hut górnośląskich przez Harrimana.

Warszawa, 28. 8. Wczoraj premier Bartel odbył konferencję z min. Świtalskim. Dotyczyła ona spraw, będących na porządku dziennym śródogodowego posiedzenia Rady Ministrów, a przede wszystkim statutu Ministerstwa Oświaty i Zmian Personalnych, jakie nowy urząd wewnętrzny Ministerjum pociągnie.

Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego będzie rozważana m. in. sprawa przejścia hut górnośląskich przez Harrimana, który po niefortunnych próbach, poczynionych w sowietach, pragnie zaangażować się silnie w Polsce i tu lokować kapitały, jakie się w sowietach zwolni.

Wczoraj przybył do Warszawy wojewoda kielecki p. Korsak.

W sobotę na otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie wyjedzie kilku ministrów. Nie jest wykluczone, iż uda się tam i premier Bartel.

### Powitanie twórców paktu Kelloga, przez Kongres Unji międzyparlamentarnej.

Berlin, 27. 8. Kongres Unji międzyparlamentarnej uchwalił dziś na propozycję przewodniczącego prof. Sikinga, wysłać telegram do Paryża do uczestników uroczystości podpisania paktu Kelloga. W telegramie tym Kongres Unji międzyparlamentarnej wita z radością twórców paktu Brianda i Kelloga, oraz przedstawicieli państw podpisujących dziś uroczystie pakt.

### Już podpisano pakt Kelloga.

Paryż, 27. 8. O godz. 15.25 Briand skończył swe powitalne przemówienie, poczem następuje powtórzenie mowy przez tłumaczów. O godz. 15.50 zaczyna się składanie podpisów pod paktem w porządku następującym: Stresmann, Kellog, Hymans, Briand, Cshendun, Mackenzie King, Mac Lachlan, Parrsmith,

Cosgrave, Manzoni, Uchida, Zaleski i Benesz. Cere moniał podpisanie paktu zakończył się o godz. 15.55. O godz. 16 sygnatariusze paktu udali się na herbatkę wydaną przez Brianda.

### Sowiecki obserwator w Genewie.

Berlin. „Deutsche Tages Ztg.” donosi z Genewy, że przybył tam sowiecki obserwator, który brał udział w posiedzeniu komisji rozbrojeniowej, Borys Stein. Przybycie jego do Genewy jest związane z wręczeniem przewodniczącemu przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej odpisu noty sowieckiej. Miało to wywołać w Genewie niemałe wrażenie.

### Preliminarz budżetu Ligi Narodów.

Genewa. Przesłany członkom Ligi Narodów preliminarz budżetu Ligi na r. 1929 zamyka się sumą 26.871.000 franków zł. Budżet roku 1928 wynosił 25.333 000 fr. Większa część tej przewyżki przeznaczona będzie na prace, przekazane Lidze przez Ogólne Zgromadzenie, bądź przez Międzynarodową Konferencję Pracy. Preliminarz będzie rozpatrywany przez Ogólne Zgromadzenie, które, jak wiadomo, zbiera się w Genewie w dn. 3 września.

### Marx o wcieleniu Austrii do Niemiec.

Wiedeń, 27. 8. Na bankiecie urządzonym w Hofgastein, b. kanclerz Rzeszy Marx oświadczył, że wybijie godzina, w której wcielenie Austrii do Niemiec stanie się nieuniknione.

### Zamach na fabrykę prochu i amunicji.

Wiedeń, 27. 8. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że 24 bm. o godzinie 9-tej rano w miejscowości Kamnik (Sławonja) na fabrykę prochu i amunicji dokonano zamachu.

Mianowicie nieznani sprawcy, którym następnie udało się zbiec, rzucili paczkę, która wybuchła płomieniem, przyczem część fabryki ogarnął pożar, który dopiero o godzinie 3-ciej w nocy zdołano ugasić.

### Wniosek komunistów odrzucony.

Berlin, 27. 8. Konwent senjorów Reichstagu odrzucił niemal jednogłośnie wniosek komunistów o wcześniejsze zwolnienie Reichstagu na posiedzenie nadzwyczajne, celem ponownego rozważania sprawy budowy pancernika.

### Calles chce ustąpić?

Nowy Jork, 26. 8. „Associated Press” donosi z Meksyku, że według tamtejszych dzienników, minister handlu oświadczył pół oficjalnie, że prezydent Calles jest zdecydowany po upływie kadencji jego urzędu, ustąpić w dniu 30 listopada rb.

## Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne Kompanji Legji Inwal. W. P. odbędzie się dnia 2 września rb. o godz. 12 w lok. p. Jankowskiego. Przybędzie delegat, obecność wszystkich członków konieczna. Kierownictwo.

## Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 28 8  
Placowo w złotych na 100 kg.

Zyto nowe (suche)	35.25-36.75
Pszenica	44.00-46.00
Jęczmień browarowy	36.00-38.00
Owies nowy	32.00-33.50
Mąka żytnia 65 proc.	53.50-
Mąka żytnia 70 proc.	51.50-
Mąka pszenna 65 proc.	64.50-68.50
Otręby pszenne	27.50-28.50
Otręby żytnie	27.00-28.50

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 29. 8. Dolar 8.90 niurusd.  
Za 100 zł w Gdańsku 57.57-57.64.  
za Warszawę 57.47-57.77.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemleście.  
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Za tak liczne wieńce i sincere dowody współczucia, okazane nam z powodu śmierci mego najdroższego męża, naszego ukochanego ojca i dziadka

### Sylwestra Kamińskiego,

składamy na tej drodze Przewieleb. Duchowieństwu, Cechowi Murarzy i Cieśli, Krownym i Znajomym, oraz wszystkim życzliwym, którzy okazali nam swe współczucie, serdeczne

## „Bóg zapłać“ Rodzina.

Nowemiasto, w sierpniu 1928 r.

## JARMARK

kramny, na konie i bydło  
odbędzie się w czwartek, dnia  
6 września rb. w Brodnicy.

Brodnica, dnia 21. sierpnia 1928 r.

### Magistrat

(-) Jerzykiewicz, burmistrz.

## Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa w Nowemleście nad Drwęcą ogłasza publiczny przetarg na prace przy budowie Urzędu Celnego w Rodzonom pow. lubawski, wydane zostaną:

1. Prace ziemne i murarskie.
2. Prace ciesielskie.
3. Prace blacharskie.
4. Prace dekararskie.

Kosztyorys ofertowy oddaje Państwowy Urząd Budownictwa w Nowemleście za opłatą dla prac murarskich 2,00 zł (dwa złote), dla dalszych prac po 1,00 zł. Zamknięte i opieczętowane oferty złożone należy najpóźniej do dnia 13-ego września 1928 r.

w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa w Nowemleście, Rynek nr. 7, do godz. 12-0j, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do słozonej oferty winien być dołączony kwit ze złożenia w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 1 proc. od sumy ofertowej.

Nowemiasto, dnia 27. sierpnia 1928 r.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego.

(-) N. Witta.

### Pierwszy odsiew

od oryginalnego żyta Rogalińskiego  
ODDAJE DO ZASIEWU  
po 150 ft. Innego żyta.

Bederski, starosta, Nowemiasto.

Mam na sprzedaż  
cynkową młóckarkę  
w bardzo dobrym stanie.  
Józef Jarzębowski,  
Tereszowo.

Potrzebna od 1-go IX. rb.  
dziewczyna  
ze wsi do dziecka.  
Hoppe'owa, Nowemiasto.

W poniedziałek, dnia 27.  
b. m.

### oddaliła się

z domu córka moja, umysłowo chora 17-letnia Fryda, ostrzegam, ażeby jej nikt nie przetrzymywał i nie pożyczal, gdyż za nic nie odpowiadam, w przeciwnym razie połączę do odpowiedzialności sądowej.

STACHEL, #. Bałowski.

### 1000 do 2000 zł

poszukuję na 1. hipotekę na 2 lata, procent podług umowy, na 24 morg. gospodarstwo w dobrym stanie.

Zgłoszenia piśmienne do eksp. „Drwęca” pod nr. 10.

### Pokój umeblowany

do wynajęcia od 1. września rb. Aleje nr. 1 parter.  
Marko, Nowemiasto.

### Polecam:

Smole, papę dachową, lepnik, cement, łańcuchy, żelazo krótkie, oliwę cylindrową, smar na osie, rowery, przybory myśliwskie, proch wybuchowy, śrut. Wszelkie sprzęty domowe. Wykonuję wszelką reparaację, wchodzącą w zakres mechaniczno-ślusarskiej pracy oraz szkielety do abażurów. Również przyjmuję zamówienia szyldów emaljowych wszelkie rozmiary.

Proszę o zwiedzenie mego składu.

J. Żurawski, Nowemiasto.

### Porządna SŁUŻĄCA

potrzebna od 1. września.  
Skwaraka, Nowemiasto.  
Elektronowa.

Ucieciwa

### służąca,

lubiąca dzieci, potrzebna od zaraz.

Kłosowska, Nowemiasto  
Mostowa 11.

Potrzebna od zaraz

### SŁUŻĄCA

Simonowa, Nowemiasto.

### Limuzyna 4 osob.

„Berliet” 10/30 bardzo dobrze utrzymana na nowych oponach nowoczesna maszyna na sprzedaż.

Zgł. pod nr. 44 do eksp. „Drwęcy”.

### Wóz roboczy

2 1/4 cala w dobrym stanie jest od zaraz na sprzedaż.

Wl. Szramka,  
Lekarty.

Nowy interes!

Nowy interes!

Z dniem 27-go bm. otworzyłem  
w Lubawie

## Skład bławatów, towarów krótkich, konfekcji damskiej, męskiej i dla dzieci

Przez fachową, rzetelną i skora obsługę oraz jaknajtańsze ceny pragnę moją Klientelę zadowolić, prosząc jaknajprzejmiej Szanowne Obywatelstwo Lubawy i okolicy o łaskawe poparcie mego nowozałoż. przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

LEON WARTOWSKI,  
LUBAWA.

Do zaprawiania zboża siewnego najlepsze są

## USPULUN i GEMISAN.

Do nabycia  
w „ROLNIKU” w LUBAWIE  
Telefon 39.

Mam na sprzedaż od zaraz

1 krowę dojną  
(7 letnia),  
1 tuczną swinie,  
1 drwalnię,  
1 sianę,  
1 magiel,  
1 wirówkę centryfugę  
i rozmaite inne sprzęty domowe

Wagner, nauczyciel Chroście

Mam na sprzedaż

### Ipsa młodego

(5 miesięcy Ulmer Dogge),  
1 wilka 2 lata  
(dobry stróż).

Zgł. piśmienne do ekspedycji „Drwęcy”.

Przyjmuję młodszych gimnazjastów

na stancję.  
M. Heldtówna  
Nowemiasto, Lipowa 10.

### Formularze

połączone  
Księgarnia „Drwęca”.

### Kółko Roln. w Samplawie

urządza w niedzielę, dnia 2. września o godzinie 4 po poł. w lasku w Rakowicach

### zabawę dożynkową

dla członków i rodzin. Wspólna kawa, tańce, różne urozmaicenia i ośpodzianki. Wiecz. i w razie niepogody na salce. Uprasza się o liczny udział kółkowiczów i ich rodziny.

Zarząd.

W niedzielę, dnia 2-ego września r. b. odbędzie się w oberży p. Wądzinińskiego w Skarlinie

### zabawa taneczna

o godz. 5-0j po południu, na którą uprzejmie zaprasza wszystkich

Gospodarz.

### Świniarc.

W niedzielę, dnia 2-go września rb. odbędzie się

## zabawa taneczna

na sali p. Czaplńskiego. Początek o godz. 5 po poł.

O liczny udział prosi  
Młodzież.